№ 101. Łódź, Sobota, 12 kwietnia 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5,00. Kwartalnie Mk. 15.00. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6,00. Kwartalnie 18.00.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2,50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Katastrofa eksplozyjna w Lublinie.

Olbrzymie wybuchy w prochowniach. — Terorystyczny akt komunistów? — Wielkie straty materjalne. — [illegible] dalszych wypadków.

(Telefonem od specj. koresp. „Głosu Polskiego").

Wczoraj w nocy o godz. 3 min. 25 całe miasto zostało w sposób niesłychany wstrząśnięte

ogromnym wybuchem.

Jak się okazało, wyleciała w powietrze prochownia, położona w części południowej miasta, koło cukrowni. Całe miasto formalnie zatrzęsło się. Małe domy, położone w pobliżu prochowni,

uległy zupełnemu zniszczeniu.

W dzielnicy okolicznej zarysowały się mury domów i sufity, a wszystkie szyby wyleciały z okien; w dalszych dzielnicach miasta wyleciało wiele szyb, zwłaszcza wystawowych. W mieście powstał ogromny popłoch. Siła wybuchu była tak wielka, że lej, który powstał w miejscu, gdzie wybuchły granaty, ma głębokości

z górą dwa piętra.

Dwadzieścia minut po wybuchu pierwszym nastąpił o godz. 3 min. 45

drugi wybuch, jeszcze gwałtowniejszy

od pierwszego. Jak się okazało, wyleciał w powietrze drugi magazyn amunicji, położony w obozie południowym. Komendant obozu otoczył natychmiast pole wybuchu kordonem wojsk. W pobliżu miejsca wybuchu

schwytano cywilnego człowieka,

który nie umiał wytłumaczyć się, co tam robił. W kilka godzin później w okolicy prochowni aresztowano drugiego cywilnego człowieka, którego zachowanie się było podejrzane.

Znaleziono przy nim dynamit.

Na zapytanie, w jaki sposób przyszedł do posiadania dynamitu, odpowiedział, że znalazł go w pobliżu magazynu. Oficer komendy stwierdził, że w magazynie nie było zupełnie dynamitu.

Wśród mieszkańców miasta panuje ogólne mniemanie, że wybuchy w prochowni

są aktem, dokonanym przez komunistów,

od kilku dni bowiem obiegają już pogłoski, szerzone przez komunistów, że prochownie będą wysadzone w powietrze. — Żandarmerja polowa już przed kilku dniami zajęła się sprawcami tych pogłosek i aresztowała w magazynie amunicyjnym pewnego dozorcę, który był komunistą i pozostawał z komunistami w stałym kontakcie. Dozorca ten siedzi obecnie w więzieniu. Stwierdzono też z racji wybuchu, że

agitacja komunistyczna dotarła także do wojska.

Przyłapano mianowicie dwuch żołnierzy, którzy dostarczali komunistom broń i amunicję.

W dwuch domach w Lublinie przeprowadziły władze wojskowe rewizje, ponieważ otrzymano doniesienie, że komuniści posiadają tam

magazyny broni.

Broni w domach tych nie znaleziono, gdyż, jak przypuszczają, zdołano ją wywieźć. Natomiast na strychu jednego z tych domów znaleziono

telefon wojskowy.

Straty, wyrządzone przez wybuch, są ogromne. Poza faktyczną szkodą, jaką przedstawia strata materjałów wojennych, są

wielkie szkody w całem mieście.

Niema ani jednego prawie domu w Lublinie, w którym nie byłoby wybitych szyb. Na Krakowskiem Przedmieściu niema ani jednej całej szyby wystawowej. Ofiar wśród ludności cywilnej nie było, natomiast siłą wybuchu

zabity został jeden żołnierz,

dwuch jest ciężko rannych, czterech innych lżej. Zabitym jest ten żołnierz, który stał na straży przy jednym z magazynów.

Oficerowie-eksperci badali jego karabin i stwierdzili, że po pierwszym wybuchu

strzelał on do kogoś

i dał pięć strzałów. Widocznie zginął dopiero przy dalszych wybuchach. Energiczne śledztwo w toku. W mieście panuje popłoch. Przez cały dzień tłumy ludności wylegały na ulice. Krąży pełno

niepokojących pogłosek

i tak: głoszą, że w nocy z 11 na 12 b. m. wysadzone będą w powietrze przez komunistów mosty kolejowe.

Ludność wstrzymuje się z wyjazdem z Lublina.

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z d. 11 kwietnia.

Grupa północna:

Dzień wczorajszy minął naogół spokojnie. W południe bobardował nieprzyjaciel ciężkiemi minami nasze pozycje między Sulaczewem i Kowalewskiem, a wieczorem nasze posterunki na północ od Podstolic. Po południu ostrzeliwały posterunki niemieckie z kulomiotów i z karabinów Tarkowo i Dąbrówkę. Nad ranem odparto patrol niemiecki pod Turżem. Na innych odcinkach spokój.

Grupa zachodnia:

Przez cały dzień ożywiona działalność lotników niemieckich. W nocy odparto liczne zaczepki patroli niemieckich pod Sierakowem i Zatumem, Zieloną Chojną, Sępolnem i Bobrówka. O północy obrzucał nieprzyjaciel minami lasek pod Miejskim Grójcem. Na odcinku Leszno poza zwykłą strzelaniną spokój.

Grupa południowa:

Na odcinku krotoszyńskim ostrzeliwał nieprzyjaciel w nocy nasze posterunki z kulomiotów i karabinów. Nocny napad patroli niemieckich na Kobylą Górę odparto. Zmyśloną Parzynowską ostrzeliwała przed południem artylerja niemiecka. Na reszcie frontu spokój.

Szef sztabu.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego

z dnia 11 kwietnia.

Front galicyjski.

Pod Lwowem ożywiona działalność artylerji z obu stron. Drobne utarczki patroli w odcinku Ustrzyk Dolnych i Chyrowa. Pozatem spokój na całym froncie.

Front wołyński.

Oddział nasz wyparł nieprzyjaciela z Kopyl na południowym brzegu Styru i zniszczył most pomimo silnego ognia piechoty ukraińskiej.

Front litewsko-białoruski.

Na wschód od Szczary obustronna działalność wywiadowcza. Jeden z naszych konnych wywiadowczych oddziałów dotarł do Ejszyszek, skąd po spełnieniu zadania powrócił na dawne stanowisko.

Pozatem na froncie starć bojowych nie było.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller płk.

Bombardowanie Lwowa.

Lwów, 11 kwietnia.

(P. A. T.)

Dziś w piątek padały na miasto przez cały dzień szrapnele i granaty. Listy ofiar dotąd niema.

Sprawa polska w Paryżu.

Udział polaków w obradach pokojowych.

Korespondent „Głosu narodu" pisze z Paryża:

Obraduje Rada dziesięciu (conseil des dix), która zmienia się od czasu do czasu w komisję wojenną, t. zn. przybiera jako ekspertów pewną ilość wojskowych, obradują komisje. Tych coraz przybywa. Do tego czasu były ich dwa rodzaje. Jeden rodzaj — to pięć komisji: 1) związku narodów; 2) odpowiedzialności za wojnę; 3) umiędzynarodowienia rzek, portów i kolei; 4) szkód wojennych i 5) regulacji pracy; w tych komisjach mają reprezentantów wszystkie państwa, należące do „allies", w liczbie 14, po 2 wielkie pięć mocarstw, po jednym inne. We wszystkich zasiadają więc polscy reprezentanci, którym dodani są zwykle i eksperci (z wyjątkiem pierwszej, do której eksperci nie wchodzą). Te komisje wytworzyły z siebie — z wyjątkiem pierwszej — po 2—3 podkomisje; wtedy nie każde państwo (poza pięciu wielkimi) ma w każdej reprezentację. Nadto jest przy każdej komisji sekretarjat, a od czasu do czasu jeszcze się dla pewnych kwestji wyznacza osobne drobne komisje, z zainteresowanych reprezentantów zwykle złożone, lub t. zw. komitety redakcyjne, porządkujące materjał dla lub po dyskusji. Drugi rodzaj komisji — to komisje, złożone z reprezentantów tylko pięciu państw (Stany Zjednoczone, Anglja, Francja, Włochy, Japonja) dla poszczególnych spraw teryterjalnych: a więc dla spraw polskich (pod przewodnictwem Cambona), czeskich (pod tegoż przewodnictwem), greckich, rumuńskich i t. d. Później utworzono jeszcze komisję centralną terytorjalną, do której przechodzą z tamtych sprawy, ale tylko o ile chodzi o rozgraniczenia między aliantami.

Niedawno powstały dwie nowe komisje: ekonomiczna i finansowa, obie ogromnej wagi. Obok wielkich mocarstw dopuszczono do nich także inne, tak z państw, należących do koalicji, jak i t. zw. associes t. j. tych, które zerwały z państwami centralnemi, ale nie wypowiedziały im wojny. (Do „allies" należą obok pięciu potęg: Polska, Belgja, Rumunja, Jugosławia (Serbja), Grecja, Portugalja, Chiny, Siam, Urugwaj, do innych, zwłaszcza państwa południowej i środkowej Ameryki). W komisji ekonomicznej, jak i w finansowej, nie wszystkie państwa dostały reprezentantów, ale w jednej tylko 8, w drugiej 9 — poza pięciu mocarstwami. Państwo amerykańskie początkowo usunęły od udziału wszystkie europejskie; była to burza w szklance wody, aż „mocarstwa" same oznaczyły, kto do komisji wchodzi. Polska dostała w obu reprezentantów, gdy np. Czechy tylko w jednej. W komisji ekonomicznej zastępuje Polskę p. Chamiec, w finansowej upatrzony jest na reprezentanta dyrektor Kozłowski, o ile przyjedzie znowu; zastępuje go na razie p. Markowski. Komisje wytworzyły szereg podkomisji: Polska ma we wszystkich reprezentantów którzy zastępują głównych delegatów oczywiście zajętych w posiedzeniach plenarnych; takimi reprezentantami są pp. Benis, Tennenbaum, Winiarski i t. d., a mają dodanych do boku ekspertów. Za mało jednak tu ekonomistów; dyrektor polskiej delegacji ekonomicznej, p. Wierzbicki, który pojechał do Warszawy, ma postarać się o to, by jeszcze też trochę przyjechało fachowców, którzyby w tych trudnych sprawach mogli dobrze bronić polskich interesów.

Roi się tu od Polaków, to jednak — za mało ich, prawie wszyscy przepracowani. A tak duże są obawy, by nie pozbawiać kraju w tym ciężkim czasie sił,

ta miejscu potrzebnych. Trudno często o decyzję, na jakim posterunku kto stanąć powinien, tu, czy w kraju.

Pobyt Paderewskiego w Paryżu.

Paryż, 11 kwietnia.

(P. A. T.)

Iskr. stacji krakowskiej. Prezydent republiki Poincare przyjął w czwartek po południu prezydenta Paderewskiego.

Paryż, 11 kwietnia.

(P. A. T.).

Spoz. Havas. Paderewski, któremu towarzyszył pan Piltz odbył dzisiaj długą konferencję z Clemenceau i Pichonem.

Paderewski o nastrojach w Polsce.

Paryż, 11 kwietnia.

(P. A. T.)

Havas. Spozn. Na posłuchaniu udzielonym dziennikarzom tutejszym oświadczył Paderewski, że stan umysłów w Polsce osiągnął najwyższy stopień zapału patrjotycznego i entuzjazmu dla aljantów. Na wiadomość o układzie w sprawie Gdańska i Cieszyna, okazującym skłonność rozwiązania tych zagadnień w duchu niezaprzeczalnie słusznych praw polskich. Należy wziąć pod uwagę ten nastrój umysłów, oświadczył dalej Paderewski, aby zrozumieć rozczarowanie i zaniepokojenie, jakie ogarnęło społeczeństwo, gdy nadeszła wiadomość o odłożeniu załatwienia obu tych kwestji na później. Może to mieć poważne następstwa. Postępowanie [illegible] byłoby zabójcze dla moralnego stanu w Polsce, wywołałoby rozpacz i stałoby się podłożem zamętu i anarchji. Należy ukazać narodowi polskiemu, Polskę istotnie niezawisłą z Gdańskiem oraz granicą południową wspólną z Rumunją. Polskę zjednoczoną wewnętrz swoich granic silną na zewnątrz i związaną ścisłym sojuszem ze zwycięskimi demokracjami zachodu.

Sprawa Gdańska.

Paryż, 11 kwietnia.

(P. A. T.)

Tel. włas. kores. Dzienniki stwierdzają, że zaniechano projektu utworzenia nad dolnym biegiem Wisły wolnego neutralnego korytarza o 2 miljonach mieszkańców a miejsce jego zajął projekt utworzenia z Gdańska wraz z okolicą wolnego państewka politycznego, niezależnego zarówno do Niemiec jak i od Polski, objętego jednak polskim systemem rolnym i polską siecią kolejową. Jest to projekt z którym, jak utrzymuje Journal i Liberte, spotkał się Paderewski w chwili swego przyjazdu do Paryża na konferencję pokojwą. Dzienniki zajmują się ciągle osobą Paderewskiego. Pojawiły się liczne artykuły, oświadczające sie, za przyznaniem Gdańska Polsce i krytykujące układ w Spaa.

Pismo Sejmu polskiego w izbie francuskiej.

Paryż, 10 kwietnia.

(P. A. T.)

Tel. iskr. stacji warsz. Na posiedzeniu izby odczytano otrzymane od marszałka Sejmu polskigo pismo, w którem marszałek przesyła francuskiej izbie posłów pozdrowienie imieniem sejmu konstytucyjnego Rzeczypospolitej polskiej. Po odczytaniu tego pisma, wygłosił pan Deschanel następującą przemowę:

W imieniu Waszym, Panowie, prześlę memu przyjacielowi marszałkowi Sejmu konstytucyjnego Rzeczypospolitej polskiej nasze najwyższe podziękowanie za ten cenny wyraz niezmiennej przyjaźni, jaka zawsze istniała pomiędzy oboma naszymi narodami. Poproszę go, aby zechciał wyrazić swoim kolegom w Wielkim Sejmie, nasze najgoretsze życzenia pomyślności i sławy dla Rzeczypospolitej, której wskrzeszenie jest uświęceniem tryumfu sprawiedliwości.

Izba uchwaliła, aby pismo, które właśnie zostało odczytane, zamieszczono w protokule posiedzenia i zachowano w archiwum.

W końcu zabrał głos minister spraw zagranicznych Pichon i oświadczył, że rząd podziela uczucia wyrażone przez prezydenta izby, oraz pozdrawia w zmartwychwstałej Polsce sojuszniczkę i wierną przyjaciółkę Francji. Pichon [illegible]czył słowami: Nie zaniechamy n[illegible] aby dopomóc Polsce naszej sojusz[illegible] i przyjaciółce do ostatecznego uksz[illegible]wania i odzyskania w całej pełni jej praw, albowiem uważamy Polskę za czynnik konieczny do utrzymania trwałych stosunków bezpieczeństwa i pokoju w Europie przebudowanej zgodnie z prawami ludów. W imieniu rządu przesyłam znakomitemu prezydentowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych Rzeczypospolitej polskiej braterskie i serdeczne pozdrowienie.

Walka z bolszewizmem.

Kadeci o roli Polski.

W „Matin'ie" ogłasza warszawski korespondent tego pisma zajmujący wywiad z członkiem Ligi Odrodzenia Rosji i Narodowego Stronnictwa Wszechrosyjskiego, p. Hastelem, który reprezentuje opinję wybitnego działacza i znanego przywódcy kadetów Rodiczewa. Wynurzenia rosjanina brzmią.

— Jak nie można zawrzeć pokoju bez rozwiązania problemu rosyjskiego, tak mowy być nie może o uregulowaniu kwestji rosyjskiej, póki u steru rządów stoją bolszewicy. Powinno uchodzić za niewzruszony pewnik, iż konferencja pokojowa nie dopnie celu, jeżeli się natychmiast nie zajmie z całą energją rugowaniem bolszewizmu. A kto mógłby obecnie przedsięwziąć w Rosji pracę w tym kierunku poważnie i metodycznie? Istnieją tam trzy główne elementy, wrogie bolszewizmowi: masy chłopskie, oburzone rabunkami maksymalistów, blok monarchistyczny, marzący o powrocie najskrajniejszej reakcji, wraz z nietykalnym i nieomylnym carem, oraz stronnictwa demokratyczne, jak np. Liga Odrodzenia lub Narodowe Stronnictwo Wszechrosyjskie.

Na masy chłopskie przy organizowaniu ruchu nie można liczyć, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że na dane hasło pójdą one zwartą ławą przeciwko znienawidzonym bolszewikom. Blok monarchistyczny, wyrosły na gruncie zwycięstw niemieckich, już dawno odegrał swą niefortunną rolę — bez powodzenia. W jednym z manifestów zaprzysięgli oni wieczystą wierność germanizmowi wypowiadając wojnę maksymalistom przy pomocy złota i siły niemieckiej. Wojna ta jednak nie wyszła poza sferę t. zw. pobożnych życzeń, ponieważ reakcyjni i zaprzedani Niemcom monarchiści nie zdołali pozyskać zaufania narodu rosyjskiego. Nie pozostaje zatem nic innego, jak dążyć do rozbicia bandy sowieckiej przy pomocy stronnictw demokratycznych i ochotniczej armji Denykina.

Ale to wszystko w obecnych warunkach nie wystarcza. Trzeba szukać pomocy z zewnątrz. Gdy chodzi o sukurs, zawsze i bezpośrednio przychodzi na myśl koalicja. Koalicja jednak—to pojęcie szerokie. Tym razem trzeba się rozejrzeć za blizkim sąsiadem w równej mierze zagrożonym przez bolszewizm, jak Rosja. Sąsiad ten — to Polska! Dla powstającej bowiem Polski walka z bolszewizmem jest kwestją życia i śmierci. Ale Polska znajduje się w nieskończenie lepszem położeniu, ponieważ posiada ona rząd prawowity i co za tem idzie, możność rekrutacji na całym obszarze swoich ziem, Polska, skoro tylko otrzyma pomoc materjalną od koalicji, może się stać doskonałą podstawą operacyjną dla zbrojnej interwencji w Rosji.

Jednakowoż względy strategiczne nie wyczerpują jeszcze całej kwestji. Głównie chodzi o to, aby wskrzeszona Polska związała się sojuszem z nową Rosją. Jest to konieczność polityczna zarówno dla Rosji, jak dla Polski i dla całej Europy. Konferencja pokojowa zajmuje się obecnie zakładaniem podwalin pod trwały porządek w przyszłej Europie. Otóż Polska, chociażby miała nawet 40 miljonów ludności, nie zdoła powstrzymać z zachodu naporu germanizmu, bez oparcia o silną i zaprzyjaźnioną Rosję.

„Sojusz rosyjsko-polski, poparty u wstępu wspólną kampanją przeciw bolszewizmowi, jest główną tarczą przyszłej równowagi na wschodzie".

Noske o sytuacji w Niemczech.

Wiedeń, 11 kwietnia.

(P. A. T.)

„Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Minister wojny Noske na zapytanie czy w najbliższym czasie należy się spodziewać jakichś niespodzianek, odpowiedział, że trudno coś konkretnego na to odpowiedzieć. Trzeba się liczyć zmożliwością, że sfanatyzowane żywioły będą usiłowały znów wywołać niepokoje w Berlinie i okolicy. Jednakże wszędzie sciągnięto tak wielką ilość wojska, że minister może gwarantować bezpieczeństwo. Co do położenia w Monachjum oświadczył minister, że jeżeli nie pojedzie inaczej, to w Monachjum będzie porządek przywrócony przemocą tak, jak to się stało Berlinie i w Düseldorfie.

Ruch antykomunistyczny w Niemczech.

Poznań, 11 kwietnia.

(P. A. T.)

„Berliner Tageblatt" donosi: W Wirtsburgu burżuazja, żołnierze, studenci i robotnicy usunęli panowanie rad robotniczo-żołnierskich. Wczoraj przed południem zajęto szturmem koszary 9 pułku piechoty, w południe zajęto główną siedzibę komunistów a nieco później zdobyto dworzec główny przy pomocy kartaczownic i artylerji.

Zakładników, których komuniści uwięzili, uwolniono. Aresztowano komisarza Zaubera z Monachjum, który przybył w celach agitacyjnych. Główny przywódca komunistów Weibel ukrył się na 4 piętrze rezydencji książęcej. Znaleziono go w szafie. Ujęto i skazano na śmierć. Po stronie wojsk rządowych padło 4 żołnierzy po stronie komunistów.

W Norymberdze strejk zakończył się we wszystkich zakładach. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna między Monachjum a Berlinem przerwana. Miasto Monachjum jest zupełnie odcięte od reszty świata. Bawarski poseł w Berlinie otrzymał od rządu rad wezwanie, aby wyjechał z Berlina. Pozostaje on jednak w stolicy Niemiec i wzbrania się uznać kilku samozwańców za rząd prawowity.

W Magdeburgu wojska rządowe opanowały zupełnie sytuację i zaprowadziły ład w mieście. Przywódców rozruchów aresztowano.

Już trzy rządy w Bawarji.

Wiedeń, 11 kwietnia.

(P. A. T.)

B. K. ogłasza telegram nadany wczoraj o godz. 8 wieczorem w Norymberdze przez komedę trzeciego korpusu. Telegram ten donosi, że komuniści obalili w Monachjum rząd niezawisłych i ujęli władze w swoje ręce.

„Neue Wiener Journal" podnosi, że wiadomość powyższa dotąd się nie potwierdziłay. W Monachjum istnieją obecnie dwa rządy: Rząd rad i rząd komunistów. Dawny rząd bawarski rezyduje w Bambergu.

Nastrój antykomunistyczny w Bawarji.

Nauen, 11 kwietnia.

(P. A. T.)

Tel. iskr. stacji warsz.

Według wiadomości z Monachjum nastrój ludności zwraca się przeciw tamtejszemu rządowi rad. Zamknięcie banków wywołało ogólne zaniepokojenie. — Chłopi grożą strajkiem rolnym i zamknięciem dowozu żywności do miasta. Partja socjalno demokratyczna wzięła tylko staby udział w rządzie rad. Socjalna demokracja bawarska odrzuca wogóle wzory rosyjskie zaprowadzenia socjalizacji. — Partja niezawisłych, która obecnie dzierży władzę w Monachjum, opiera się tylko na sądach doraźnych, a nie na woli ludu całego. Mieszczaństwo monachijskie przygotowuje strejk jako demonstrację przeciwko rządowi rad. Dzienniki monachijskie poddawane są cenzurze prewentywnej. Nałożono też na prasę obowiązek przedrukowywania odezw władzy rewolucyjnej.

Przegląd węgierskich wojsk rewolucyjnych.

Budapeszt, 10 kwietnia.

(P. A. T.)

Iskr. stacji pozn. Wczoraj odbył się w obecności kilku ministrów przegląd wojsk rewolucyjnych. Po dwa bataljony I-go czerwonego pułku międzynarodowego i II-go międzynarodowego czerwonego pułku austro-węgierskiego defilowało przed komisarzem wojennym. Mojżesz Gabor wygłosił płomienną mowę do tych 4 bataljonów, zaznaczają, że w pułkach węgierskich jednoczą się robotnicy różnych narodowości w duchu ideału międzynarodowego.

Na kresach.

W Prusach.

Warszawa, 11 kwietnia.

(P. A. T.)

Kresowe biuro prasowe donosi: Nadzwyczajnie ostry *stan wojenny zwrócony* niby przeciwko miejscowym bolszewikom ma na celu przedewszystkiem agitację polską. Jak opiewają przepisy bezwarunkowo nie może się dostać w obręb Prus bez oficjalnego pozwolenia, żaden obcokrajowiec.

W Prusiech panuje głód i drożyzna. W braku paszy bydło całymi masami szwarcowane jest do Królewca. Była to jedyna droga, którą można było zasięgnąć języka i samemu dostać się do Prus. Niestety wzmocniony kordon położył kres tej spekulacji, a na granicę zjechała policja kryminalna.

Na granicy czesko-polskiej.

Kraków, 11 kwietnia.

(P. A. T.)

Od osób które wczoraj przyjechały z Boguminy dowiaduje się „Czas", że na granicy czesko-polskiej na Śląsku widoczna jest koncentracja silnych wojsk czeskich. Wśród ludności polskiej panuje z tego powodu bardzo żywe zaniepokojenie. W tej samej sprawie donosi „Goniec" z Cieszyna, że czesi w największej tajemnicy ściągają wojska grupami po 15 do 20 ludzi, którymi obsadzają miejscowości bliżej lub dalej Cieszyna położone jak Ligota, Podbora, Łęki, *Dolne Błędowice, Orłowa i t. d., planując* najazd na Cieszyn na 14 lub 15 b. m. Oprócz przygotowań wojskowych zabezpieczają się też czesi na wypadek zarządzenia na Śląsku plebiscytu, o którym obiegają tu powszechnie pogłoski. W tym celu czesi starają się przedewszystkiem zjednać sobie robotników, obiecując im mąkę, szmalec, ziemniaki i t.d.: Dzienniki żądają natychmiastowych środków przeciw działania agitacji czeskiej i zabezpieczenia Cieszyna przeciw wszelkiej akcji przez wysłanie wydatniejszej ilości wojsk.

Kierownik administracyjny na Spiszu i Orawie.

Kraków, 11 kwietnia.

(P. A. T.)

Generalny delegat rządu na Galicję poruczył z upoważnienia ministra spraw wewnętrznych kierownictwo administracji na Spiszu i Orawie dr. Janowi Bednarskiemu w Nowym Targu.

Strejk rolny.

Aleksandrów Kujawski, 11-XII.

(P. A. T.)

Dnia 11 kwietnia wybuchł w powiecie nieszawskim generalny strejk rolny pod egidą związku robotników rolnych. Strejkujący przedłożyli szereg żądań natury ekonomicznej.

Przedstawicielstwo polskie w Budapeszcie.

Warszawa, 11 kwietnia.

(P. A. T.)

Donoszą nam, że rząd węgierski nie czyni przeszkód przedstawicielstwu polskiemu w pozostaniu w Budapeszcie. — Wobec tego przedstawicielstwo polskie pozostaje nadal w Budapeszcie, aby opiekować się polskimi obywatelami.

Niemcy będą należeć do ligi narodów.

Wiedeń, 11 kwietnia.

(P. A. T.).

„Neue Wiener Journal" donosi: Wedle informacji z Bazylei ententa nie sprzeciwia się już przyjęciu Niemiec do ligi narodów. Zarówno Anglja jak i Francja podzielają zapatrywanie Ameryki, że Niemcy mają być bezwarunkowo dopuszczone do związku narodów jako czynnik równorzędny.

O lewy brzeg Renu.

Paryż, 11 kwietnia.

(P. A. T.)

Havas. Dzienniki donoszą, że Foch, Petain i Joffe przedłożyli prezydentowi Clemenceau memorjał, domagający się okupacji lewego brzegu Renu.

Traktat ukraińsko-węgierski.

Warszawa, 11 kwietnia.

(P. A. T.)

Między rządem ukraińskim a rządem rad na Węgrzech został zawarty ratyfikowany traktat handlowy. Ukraińcy starają się podtrzymać jaknajlepsze stosunki z bolszewickim rządem węgierskim. Również zawarty został traktat handlowy między tak zwaną zachodnią republiką republiką ukraińską a austro-niemiecką.

Żądania Ukrainy.

Wiedeń, 11 kwietnia.

(Kores. „Polonja").

Radjotelegram ukraiński ze Stanisławowa donosi: W Odesie trwają rokowania pomiędzy ukraińcami i koalicją, w Birżule zaś rokowania pomiędzy zachodnią Ukrainą a bolszewikami. W rokowaniach tych biorą udział. Petlura, Ostapenko, Maciejewicz i Łoziński.

Od koalicji żądają ukraińcy:

1) Uznania suwerenności Ukrainy, 2) wstrzymania interwencji ententy na Ukrainie i niemieszania się do spraw wewnętrznych Ukrainy, 3) dostarczenie pomocy przeciwko bolszewikom, 4) zabezpieczenie frontu galicyjskiego przeciwko polakom, 5) zniesienie komisji francuskiej w Odesie, 6) zakazanie polakom organizowania oddziałów wojskowych na terenie Ukrainy.

Walki czechów z węgrami.

Budapeszt, 11 kwietnia.

(P. A. T.).

Iskr. stacji pozn. Z Ungwaru donoszą: W okupowanym przez czechów obszarze Węgier przyszło do krwawej walki między czechami a gwardją czerwoną węgierską. Po stronie czerwonej gwardji było 30 zabitych, po stronie czechów 150.

Rozwścieczeni czesi zaczęli strzelać po wszystkich ulicach miasta, raniąc i zabijając dzieci i kobiety.

Włoski pułkownik, przebywający w mieście, wyraził miastu współczucie i opuścił Ungwar na znak oburzenia.

Położenie wojsk Petlury.

Wiedeń, 11 kwietnia.

(P. A. T.)

Ukraińskie biuro korespondencyjne donosi ze Stanisławowa: Wedle nadeszłego tu telegramu iskrowego z Moskwy władze rumuńskie wydały rozkaz oświadczający, że cofającym się wojskom nie wolno wkraczać na terytorium Besarabji. Wobec tego położenie wojsk Petlury, znajdujących się w okolicy Birżuli przedstawia się beznadziejnie.

Ruch socjalistyczny w wojsku czeskiem.

Wiedeń, 11 kwietnia.

(P. A. T.)

„Der Abend" donosi z Pragi: Propaganda socjalistyczna szerzy się obecnie w Pradze także wśród legjonistów. Wczoraj urządzili legjoniści wielkie zgromadzenie, na którem krytykowano bardzo ostro rząd i żądano utworzenia republiki socjalistycznej. Po zgromadzeniu około 600 legjonistów udało się w pochodzie przez miasto pod pomnik św. Wacława, gdzie jeden z uczestników, legjonista rosyjski, wzywał do walki przeciw burżuazji i połączenia się z proletarjatem wszystkich państw.

Obrady Sejmu.

(Sesja pierwsza, posiedzenie XXX.)

Posiedzenie wczorajsze.

(Wrażenia).

(Telefonem od naszego sprawozdawcy sejmowego).

Jak to przewidzieliśmy wczoraj, groźba piastowców, wyrażona w poparciu nagłego wniosku posła Daszyńskiego co do natychmiastowego zniesienia stanu wyjątkowego, poskutkowała. W komisji rolnej uzyskała większość zasada ograniczenia obszaru władania ziemią, wobec czego znikła przyczyna waśni między centrum ludowem a prawicą.

To też losy wniosku p. Daszyńskiego stały się odrazu niepewne. W kuluarach mówiono, że podczas głosowania piastowcy „przypadkowo" nie będą w sali obrad, dzięki czemu prawica zdoła wniosek obalić. Stało się jednak inaczej. O nastroju Izby zdecydowało świetnie skonstruowane przemówienie ministra spraw wewnętrznych, który zapowiedział niezwłoczne zniesienie projektu ustawy, rozszerzającej pełnomocnictwa rządu bez uciekania się do stanu wyjątkowego.

Wniosek p. Jana Dębskiego, będący sformułowaniem poglądów ministra, znalazł tak widoczną na pierwszy rzut oka aprobatę Izby, że przywódca socjalistów uważał za stosowne wniosek swój cofnąć. Zwyciężyła więc zasada, że walka z anarchją jest jeszcze niezbędna.

Cofnięcie przez p. Daszyńskiego jego wniosku komentowano w kuluarach z wielkiem ożywieniem. Wyrażano między innemi wcale słuszny pogląd, że lewica wpadła sama w zastawione przez siebie sieci. Dziś bowiem, jeśli minister pragnie w jakimkolwiekbądź stopniu ograniczenia swobody obywatelskiej grup czy jednostek, musi uciekać się do stanu wyjątkowego, przeprowadzonego na mocy specjalnej uchwały rady ministrów. — Z chwilą jednak uchwalenia ustawy, nadającej ministerstwu prawo wydawania rozmaitych przepisów obowiązujących, będzie on posiadał o wiele większą swobodę, nie ograniczoną ani czasem ani przestrzenią.

Niesłychaną wrzawę u piastowców wywołało przemówienie ministra aprowizacji, który w ostry sposób protestował przeciwko zarzutom, skierowanym pod adresem jego ministerstwa. Marszałek musiał wezwać p. Bryla do porządku za użycie nieparlamentarnego wyrażenia.

Wł. Opacki.

—o—

Przebieg obrad.

—o—

Początek posiedzenia o godzinie 1 min. 30.

Po odczytaniu interpelacji p. Skulski uzasadniał wniosek o przyjęcie ustawy w sprawie budowy kolei Łódź—Kutno—Płock.

Minister komunikacji Eberhardt oświadcza, że właściwym powodem przedłożenia tych projektów w formie wniosków nagłych jest konieczność dania pracy bezrobotnym.

P. ks. Suliński uzasadnia wniosek o budowie kolei Płock — Sierp i o przebudowie wązkotorowej kolei Nasielsk—Sierp na normalną.

P. Szymczak krótko motywował budowę kolei Kutno—Strzałków.

Ustawy te bez dyskusji przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

P. Matakiewicz, jako referent komisji wojskowej uzasadnia ustawę

o rzeczonych świadczeniach wojennych.

Uchwaliliśmy, mówi, niedawno pobór 6 roczników. Trzeba tę armję zaopatrzyć w odzież, obuwie i żywność. Minister wojny mówił niedawno o czynach naszych żołnierzy, którzy walczą na froncie nieraz bez koszul, bez butów i pomimo, 10 stopniowego mrozu cudów dokazują. Więc uchwalenia ustawy, którąby dała możność zaopatrzenia żołnierzy w bieliznę, sienniki, koce i t.d., znajdujące się w sklepach i magazynach oraz ukrywane przez spekulantów jest rzeczą niecierpiącą zwłoki. Celem ustawy jest nietylko zaopatrzenie wojska, ale też ograniczenie rekwizycji do niezbędnej potrzeby.

P. Kiernik mówi: Ustawa o świadczeniach wojennych dotyka przedewszystkiem tych, którzy ukrywają przedmioty potrzebne dla armji, ale ona dotyka też szerokie masy ludu. Dlatego też trzeba wnieść pewne poprawki, któreby zabezpieczały nietylko interesy szybkiego zaopatrzenia armji ale też interesy ludności.

P. Priłucki mówi o nadużyciach dokonanych przez samowolne rekwizycje na Litwie i Białej Rusi. Jako logiczne uzupełnienie ustawy, proponuje rezolucję, wzywającą rząd do przeprowadzenia na terenach operacyjnych rejestracji szkód i strat wyrządzonych ludności przez rekwizycje dokonywane przez oddziały polskie.

Izba przyjęła we wszystkich trzech czytaniach całą ustawę wraz z poprawkami p. Kiernika oraz rezolucjami komisji, p. Kiernika i Priłuckiego.

Przystąpiono do

sprawozdania komisji wojskowej

o wniosku nagłym p. Korfantego o utworzenie urzędu zaopatrzenia armji. Ustawę przyjęto we wszystkich trzech czytaniach wraz z rezolucjami.

Z kolei przyszła pod obrady sprawa warunków płacy robotników zatrudnionych przy robotach publicznych prowadzonych przez sejmiki powiatowe.

P. Skulski: Roboty publiczne prowadzone są w części przez ministerstwo robót publicznych, w części zaś przez ciała samorządne t. j. miasta i sejmiki. Z tego powodu zachodzi trudność, że

w miastach jest płaca znacznie większa

niż ta, którą płacą sejmiki. Dlatego bezrobotni w miastach nie decydują się na wyjazd, bo nie chcą pracować za mniejsze wynagrodzenie. Wobec tego komisja uważa, że z funduszów ministerstwa powinno się dopłacać tym robotnikom do wysokości takiej, jaką zarabia robotnik w mieście, z którego robotnicy wyjechali.

P. Żuławski zgadza się w zupełności z wnioskiem komisji, jednakowoż pragnie uczynić zasadnicze zastrzeżenia, aby nie traktowano tych robót

jako łaska dla bezrobotnych

i dlatego nie wyznaczano płat mniejszych niż w danej miejscowości i w danej gałęzi pracy obecnie są przyjęte. Mówca w duchu tych żądań zgłasza rezolucje.

Wnioski komisji wraz z rezolucją p. Żuławskiego uchwalono.

Przystąpiono do rozprawy nad wnioskiem nagłym p. Kowalewskiego i Janeczka w sprawie przyspieszenia dowozu ziemniaków i zboża siewnego z Księstwa Poznańskiego.

P. Janeczek, wspominając o ofiarności Księstwa Poznańskiego, zaznacza, że niestety brak wagonów stoi na przeszkodzie temu, by ta pomoc była skuteczna. Dla tego

wnioskodawcy stawiają wniosek:

Wzywa się rząd, aby natychmiast dostarczył wagonów potrzebnych dla przewozu ziemniaków i zboża siewnego z Ks. Poznańskiego. Gdyby pokazało się potrzebnem chwilowe ograniczenie komunikacji, Sejm upoważnia rząd do chwilowego ograniczenia ruchu towarowego i osobowego.

P. Witos podnosi, że wskutek

klęski elementarnej w roku ubiegłym

w Małopolsce wielka część zasiewów jesiennych została zniszczona. Zapotrzebowanie według urzędowych wykazów wynosi 1500 owsa i 500 jęczmienia. Zwracano się przedewszystkiem do ministerstwa aprowizacji. Pozwolono im po różnych zachodach na wykupno pewnej ilości zboża w niektórych powiatach Królestwa i na wywóz pewnej części zboża z Poznańskiego.

Wskutek niezrozumiałego postępowania, niema dziś w tej części Polski

ani jednego ziarnka zboża do siewu.

Jeżeli w najbliższym czasie czegoś się w tym kierunku nie zrobi, to ogromne obszary gruntów w każdym powiecie będą zupełnie nieobsiane.

Wysoki Sejm raczy uchwalić, aby rząd natychmiast przedsięwziął wszystkie środki celem dostarczenia zboża dla b. zaboru austrjackiego i aby poza potrzebami wojska użyto kolei do przewozu zboża na zasiew.

Minister kolei Eberhardt: Stan taboru kolejowego jest jak wiadomo mały i w razie większego zapotrzebowania następuje brak wagonów. Ten brak najdotkliwiej daje się odczuć w Poznańskiem.

P. Korfanty: Co do wagonów z Księstwa Poznańskiego, to muszę zaznaczyć, że wskutek zatrzymania wagonów w Małopolsce, nastał

stan bardzo krytyczny.

U nas kartofle gniją, a wskutek braku wagonów, tysiące centnarów buraków nie mogą być przerobione na cukier. Ruch ogólny należy tedy zredukować do minimum albo całkiem wstrzymać.

W głosowaniu przyjęto rezolucję.

Marszałek oznajmia, że od przewodniczącego komisji prawniczej nadeszło pismo z wezwaniem do stronnictw, aby przedstawiły

kandydatów do komisji śledczej

w sprawie Pińska. Marszałek prześle to pismo do klubu z prośbą o wyznaczenie kandydata. Podobnie uczyni marszałek w sprawie złożenia komisji w myśl wniosku p. Witosa.

Przystąpiono do wniosku nagłego p. Daszyńskiego

w sprawie stanu wyjątkowego.

P. Daszyński: Wczoraj uznano nagłość tego wniosku, co wywołało komentarze bardzo daleko sięgające. Wniosek odpowiada poczuciu tego, co myślą i czują szerokie warstwy narodu. W kraju panuje spokój, chociaż względny

ludność jest ciężko rozgoryczona,

a przyczyny tego niezadowolenia nie są polityczne, ani też doktrynerskie. Te ogonki przed setkami sklepów, te tysiące targów przeciw cenom lichwiarskim, to poszukiwanie pierwszych potrzeb życiowych przez całe rodziny pochłania wszystkie myśli, niepokoi rewoltuje ludzi. Stan wyjątkowy

godzi najbardziej w klasy robotnicze, małorolnych i bezrolnych chłopów.

Pan minister zgodził się z tem, że jest to środek nie celowy, że nie było potrzeba stanu wyjątkowego, że administracja nie zamierza szykanować ruchu robotniczego ani chłopów.

Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski: Kilka dni temu Sejm przyjął do wiadomości moje wyjaśnienie w sprawie stanu wyjątkowego i uchylił wniosek o zniesienie stanu. Wczoraj większość Sejmu uchwaliła nagły wniosek o zniesienie stanu wyjątkowego.

Gdy ta nagła uchwała przeszła

podałem rewizji wszystkie rozporządzenia

wydane na podstawie stanu wyjątkowego. Muszę stwierdzić, że nic z tego co zapowiedziałem w ówczesnej mowie nie naruszyłem w niczem. Rozporządzenia ograniczyły się do tego, co wówczas zostało przyjęte, że stan wyjątkowy nie ma godzić w naród polski, ale ma bronić narodu polskiego. Nie był on wymierzony przeciw obywatelom polskim, ale wymierzony był przeciw tym wrogom i ich zwolennikom u nas wewnątrz, którzy chcą na tej drodze stawiać nam przeszkody. Przedewszystkiem troska o Sejm, aby mógł on spokojnie pracować.

Przyznaję, że dotąd nie mogę zrozumieć dlaczego tych 5 dni zmieniło tak nastrój Izby, że łagodne korzystanie ze stanu wyjątkowego tu zapowiedziane zostało teraz zakwestjonowane. Jedynym orężem rządu jest dekret o stanie wyjątkowym. Skoro powstały obawy, że dekret ten wyzyskiwany może być przez administrację państwową, do której funkcjonarjuszów wielu posłów nie żywi zaufania, gotów jestem stan wyjątkowy cofnąć ale pod jednym warunkiem, że

Sejm da rządowi możność bronienia porządku,

spokoju i bezpieczeństwa w państwie za pomocą odpowiedniej ustawy. (Głosy: Zgoda). Ustawa ta nie ograniczałaby się

do następujących punktów:

Wszelkie zgromadzenia pod gołym niebem oraz manifestacje uliczne są na czas wojny zabronione, o wszelkich zebraniach w pomieszczeniach zamkniętych zwołujący powinni zawiadomić na 3 dni przed tem odpowiedni urząd policyjny względnie inspektorat straży kolejowej, rząd musi mieć prawo wysiedlania z granic państwa obcokrajowców, prawo zawieszania czasopism uprawiających agitację przeciw państwu i wydawania rozporządzeń, zabezpieczających ruch kolejowy, ograniczających ruch uliczny oraz czas przebywania w lokalach publicznych, restauracjach, kawiarniach, w zakładach rozrywkowych i t. d. Winni pogwałcenia tych przepisów, będą doglegali karze więzienia do 1 roku lub grzywnie 20.000 marek. Sprawy wynikające z pogwałcenia ustawy będą rozpatrywane przez władze sądowe w trybie przyspieszonym.

P. Dębski Jan oświadcza, że wyjaśnienie ministra przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości. Dlatego mówca stawia

następujący wniosek:

1) Wzywa się rząd, aby zniósł stan wyjątkowy, wprowadzony na terenie b. Królestwa Kongresowego rozporządzeniem rady ministrów z dnia 1 kwietnia 1919 r., 2) wzywa się rząd, aby bezzwłocznie przedstawił Sejmowi ustawę mającą na celu zabezpieczenie państwa przed wystąpieniami przeciw niepodległości i całości państwa oraz przed bandytyzmem i paskarstwem.

Naogół mówcy zgadzają się z wynurzeniami ministra i z wnioskami posła Dębskiego.

Marszałek oznajmia, iż w imiennem głosowaniu padło na wniosek p. Dąbskiego

148 głosów „tak", zaś 141 głosów „nie",

zatem pierwszy wniosek został przyjęty.

P. Daszyński wnosi, aby na jutro zwołać posiedzenie i w ten sposób dać rządowi możność wniesienia projektu ustawy.

Marszałek zaznacza, że jutro posiedzenia nie będzie.

Marszałek komunikuje następnie list, który nadszedł od delegata polskiego przy rządzie francuskim. Donosi on w nim tekst uchwały izby francuskiej, jako odpowiedź na adres sejmu polskiego, przyczem dodaje ze swej strony, że odczytanie pisma przyjęła izba francuska przeciągłymi jednomyślnymi oklaskami i zgotowała gorącą owację obecnemu w izbie Paderewskiemu.

Dalej donosi marszałek, że minister skarbu uważał za wskazane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu przeznaczyć 10 miljonów funtów sterlingów mającej się zaciągnąć pożyczki na zakupno bawełny i technicznych środków celem uruchomienia przemysłu tkackiego.

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy w sprawie

zniesienia ustawy z 26 marca 1919

o stemplowaniu banknotów.

P. Diamant poddaje krytyce stanowisko ministra skarbu w sprawie stemplowania banknotów i nie wierzy w trudności przeprowadzenia tego stemplowania.

Mówca jest zdania, że ustawa przedstawiona przez ministra nie usuwa wad starego projektu, a wprowadza szereg nowych. Należy przeto nowy projekt odrzucić i pozostać na stanowisku dawnej uchwały.

P. Fedorowicz zaznacza, iż okupacja austryjacka i Galicja będą terenem spekulacji na zniżkę i zwyżkę koron. W końcu mówca oświadcza, że według jego informacji banknoty koronowe nie są obecnie nagromadzone w rękach lichwiarzy i paskarzy, którzy się ich pozbyli, ale w skrzyniach chłopskich. A więc szkodliwe skutki odbiją się przedewszystkiem na ludności włościjańskiej. Mówca kończy: Wobec tego, że przy zmianie ministra skarbu Sejm musi reasumować poprzednią swoją uchwałę, należy sobie przeto życzyć, aby zmiana ministrów skarbu następowała w naszym państwie jak najbardziej.

Minister skarbu Karpiński oświadcza, iż samo stemplowanie, jeżeli wogóle jest możliwe, może potrwać parę tygodni.

łówca nie utrzymuje, że to jest niemożliwe dla kogoś innego, ale jest niemożliwe dla niego. Dalej prosi minister o przyjęcie nowej ustawy nie dlatego, że zawna jest niemożliwa, ale ze względu na to, że w niedługim czasie dostaniemy złoto, a w tym samym czasie mogłoby nastąpić ostemplowanie, zatem nic nie tracimy.

Wniosek odesłano do komisji finansowo-budżetowej.

Na tem porządek dzienny wyczerpano, poczem odczytano jeszcze szereg nowych interpelacji.

—o—

Warszawa.

(Tel. od naszego korespondenta).

Pogrzeb bohaterów.

Bardzo uroczyście oddano ostatnią posługę przybyłym zwłokom 13 młodzieńców, poległych na froncie w obronie granic Ojczyzny.

Pogrzeb z rampy kolei wiedeńskiej odbył się w południe przy udziale tłumów, oraz wojska. Karawany poprzedzały: oddział wojska, orkiestra, wieńce, niesione przez kolegów, grupa oficerów, studentki uniwersytetu i politechniki (większość poległych, to szeregowcy Legji Akademickiej), duchowieństwo, a następnie 13 platform i karawanów, na których umieszczono jasne metalowe trumny. Za każdym wozem żałobnym szły rodziny i znajomi zmarłego. Również i pojedyńcze trumny pokryte były wieńcami.

Zjazd instytucji oświatowych.

(1-szy dzień obrad).

Wczoraj w sali rady miejskiej rozpoczął się zjazd oświatowy. Wobec przedstawicieli rządu i sejmu, oraz zapełnionej sali delegatami wszystkich istniejących na ziemiach polskich instytucji oświatowo-kulturalnych, zjazd zagaił p. Michał Karski, prezes P. M. S.

Prezydjum stanowili prezesi: mec. Osuchowski, dr. Ernest i ks. Ludwiczak.

Lwów reprezentuje Aleksandrowiczówna, Cieszyn — p. Hajdukiewicz, Kijów — p. Skibniewski, Warszawę — p. Karski i prof. Sosnowski.

Zjazd witali: w imieniu ministerstwa oświaty—ks. Gralewski, min pracy—i opieki społecznej—minister Iwanowski, ministerstwa zdrowia—dr. Kopczyński, Rady miejskiej—prezes Baliński, towarzystwa krajoznawczego — prof. Janowski, związku kółek rolniczych—p. Piwoński, włościaństwa—posel Maj, Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich — prof. Chełmiński, Centralnego Towarzystwa Rolniczego — p. Bądzyński, wreszcie w imieniu kresów i Związku Macierzy na Rusi — p. Skibniewski.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Szkół Ludowych w Galicji złożył prof. Sikora.

Przybycie misji wojskowej.

Dziś, o godz. 9 m. 30 rano, przybywa do Warszawy gen. Henrys z 8 oficerami i 9 żołnierzami, jako przedstawiciel marsz. Focha i ewentualnie pełnomocnik wojskowy na stałe.

Gościa powita na dworcu w imieniu Naczelnika Państwa gen. hr. Lamezan, poczem przemówi prezydent miasta p. Drzewiecki. Obecni będą na dworcu przedstawiciele korpusu oficerskiego, oraz kompanje honorowe z muzyką wojskową.

Po oficjalnem powitaniu, misja uda się automobilami do Hotelu Europejskiego, gdzie tymczasem zamieszka.

Demonstracja bezrobotnych.

Wczoraj o godz. 12 w południe tłum bezrobotnych, zebrany na placu Wareckim, róg ul. Świętokrzyskiej, gdzie mieści się państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki społecznej nad wychodźcami, powybijał szyby i wyłamał kilka okien w lokalu rzeczonej instytucji.

Przybyły oddział policji komunalnej przywrócił spokój bez poważniejszej utarczki.

Przyczyną tego zajścia było to, że bezrobotnym, oczekującym od godz. 5-ej rano, dopiero przed samem południem oświadczono, że od kilku dni zapisy na pracę.

Echa napadu bandyckiego.

Energiczne dochodzenie, prowadzone przez całą noc ubiegłą, doprowadziło do ujęcia jeszcze 3 uczestników napadu rabunkowego na kantor bankierski p. f. Wacław Klepczyński i S-ka, przy ul. Marszałkowskiej № 108. Są nimi: Bolesław Dzwonnik, Bronisław Ruszczak i Wacław Jodłowski. Nadto aresztowano jeszcze dozorcę domu przy ul. Nowogrodzkiej № 22, Andrzeja Trojanowskiego, siostrę Dzwonnika, Marję Niedzielską.

Ustalono również, że w mieszkaniu w Alejach Jerozolimskich Michał Wypych, również należał do zorganizowanej bandy rabusiów, której członkowie w kilku miesiącach dokonała szeregu napadów na właścicieli kantorów bankierskich.

Na razie odzyskano około 50.000 mk. Brak jeszcze jednego uczestnika napadu.

Wyjaśnienie komisji międzyministerjaln.

Zecerzy „Robotnika", którzy pracowali poprzednio w drukarni dziennika „Godzina Polski", wnieśli do rządu prośbę o wypłacenie im po 600 mk., tak samo, jak pracownikom u władz okupacyjnych niemieckich.

Na podanie to zecerzy owi otrzymali od komisji międzyministerjalnej odpowiedź z dnia 28 marca r. b., opiewającą, że ponieważ „Godzina Polski" nie była ani założoną przez niemców, ani pod zarządem niemieckim, przeto odszkodowanie żądane im się nie należy.

—o—

Rozporządzenie.

Na mocy dekretu z dn. 11 stycznia r. b., zarządza się, co następuje:

Wypiek i sprzedaż hurtowa i detaliczna wszelkiego rodzaju ciast deserowych i drożdżowych ciastek, tortów, babek, mazurków i t. p. od dnia 12 kwietnia r. b. zabrania się. Pozostaje dozwolona jedynie sprzedaż w cukierniach, kawiarniach, restauracjach i jadłodajniach chleba i bułek słodkich.

Winni niestosowania się do niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej aresztem do 3 miesięcy, lub grzywną w wysokości 20,000 mk.

Poza tem znalezione ciasta lub przygotowane do wypieku zapasy surowych produktów będą konfiskowane.

Minister aprowizacji
A. Minkiewicz.

Naczelnik urzędu
L. Ptaszyński.

Warszawa, d. 7 kwietnia 1919 r.

Niemiecki następca tronu o swej ojczyźnie.

—o—

Niemcy bagatelizowali sobie zazwyczaj wszelkie surowe sądy cudzoziemców o państwie Wilhelma, tłomacząc to ich ignoracją i uprzedzeniem. Dziś słuchać one muszą wysoce *kompetentnej i niemniej słusznej*, choć aż nazbyt łagodnej krytyki niedoszłego dziedzica tronu Wilhelmowego.

Stało się to z okazji wizyt, jakie składał kilkakrotnie przebywającemu na wyspie Wiringen synowi Wilhelma p. Henry Hellsen, sprawozdawca kopenhagskiego dziennika „Berlingske Tidende". W czasie jednej z takich wizyt p. Hellsen zwrócił b. następcy tronu uwagę, iż nie ma ona właściwie popularności w świecie, na co „kronprinz" odpowiedział:

— Wiadomo, ja jestem główną ofiarą. Trzeba mieć jakiegoś kozła ofiarnego. Twierdzi się, że podżegałem do wojny. Rozumie się, iż byłem żołnierzem ciałem i duszą, ale przemienia się fakta, jeśli mniemam, iż Niemcy muszą być do wojny gotowe, podsuwa się życzenie, jakobym sam chciał wojnę wywołać. Nie żądam, aby przypisywano mi szczególne zdolności. Niechaj mi tylko przyznane będzie duchowe uzdolnienie zwykłego, przeciętnego człowieka. Nie jestem istotnie żadnym idjotą, ani zdegenerowanem indywiduum, jak mnie gazety angielskie i amerykańskie lubią przedstawiać i nie byłbym przecież tak głupi, ażeby pragnąć wojny w czasie, gdy Niemcy miały przeciw sobie świat cały. Znałem Anglików, wiedziałem, że nie zadowoniliby się oni przecznieniem przez kanał 30,000 żołnierzy. W Niemczech wyobrażano sobie, że się jest narodem wybranym i zamykano oczy na to, że my w rzeczywistości jesteśmy najbardziej znienawidzonym narodem świata. A dlaczego? Nietylko dlatego, że mieliśmy złe maniery i jadaliśmy nożem, nie, ale dlatego, że parlament niemiecki nigdy nie poświęcił czegoś na rzecz propagandy. Kiedyśmy się wreszcie, oczywiście zapóźno, zdecydowali na uprawianie propagandy, gra była już wtedy przegrana. My, niemcy, przeceniliśmy dwa czynniki: Kłamstwo i frazes.

Twierdzi się u nas — ciągnął „kronprinz" — że dobra sprawa walczy za siebie samą, ale jak wiem, żyjemy w ciągu swego życia reklamą i frazesem.

W odpowiedzi na to p. Hallsen zwrócił „kronprinzowi" uwagę, iż ze przecież nie można twierdzić poważnie, jakoby Niemcy zaniedbały pielęgnować kłamstwo. Czyż p. Tirpitz i jego następcy nie łgali na temat wyniku wojny podwodnej?

— Aj pewnie—odrzekł „kronprinz" — i naczelne kierownictwo wojenne dzielnie konkurowało pod tym względem z flotą. Komunikaty Ludendorffa były ostatniego roku kłamliwe aż do śmieszności.

Nie można bowiem naraz, jak np. p. Ludendorff, stracić 300 dział i 30,000 żołnierzy i równocześnie donosić, że wywalczyło się zwycięstwo obronne. Istnieją granice bezczelności kłamstwa. Nasi nieprzyjaciele nazwali kłamią z dystynkcją. Sąd b. „kronprinza" o Ludendorffie wypadł w. wywiadzie naogół ujemnie. Przyznaje mu wprawdzie bezwzględną energję i talent organizacyjny, własności cenne, gdy idzie o krótką i szybką kampanję, nie wystarczające jednak do prowadzenia długiej wojny. Ludendorff umiał w jaknajkrótszym czasie zużytkować ostatnie go człowieka. Umiał wyzyskać koleje aż do ostateczności. Ale trwały ten wysiłek narodu musiał w końcu doprowadzić do upadku. Niemcy pod rozkazami Ludendorffa mogą być porównane z motorem, który utrzymuje się nieustannie w ruchu przez lata całe przy jaknajwiększej liczbie dokonywanych obrotów. Pewnego pięknego dnia motor się zużywa i psuje.

— Pewnego przeto ranka — mówił b. następca tronu, w lecie 1918 r., wsiadłem do swego samochodu i udałem się do Spa, aby wreszcie pomówić z ojcem. „Najjaśniejszy Panie — rzekłem, gdyż byłem przyjęty w swym charakterze wodza armji! Tak dłużej być nie może!

Pierwsza dywizja gwardji, wojska szczególnie bliskiego memu sercu, z ciężkimi stratami, wyszła z ofenzywy wiosennej. W pierwszej linji pozostało tylko 800 karabinów. Dywizja potrzebuje conajmniej czterech do pięciu tygodni czasu, aby wrócić do sił. Ale teraz znów nadszedł rozkaz, aby po jednotygodniowym tylko wypoczynku wprowadzić ją w bój. Według mnie oznacza to, iż przy najbliższym ataku dywizja ta będzie wyniszczona do ostatniego człowieka.

— Cesarz — opowiadał dalej gadatliwy synalek Wilhelmowy—wysłuchał mnie z uwagą i najbliższego popołudnia, przy raporcie sztabu generalnego, podniósł się i zabrał głos: „Mój syn, następca tronu, podnosi, że"...

Wtem Ludendorff skoczył czerwony z wściekłości, zmierzył przez swoje szkła cesarza od stóp do głów i zaledwie czekał, aż Najjaśniejszy Pan dokończy swe zdanie.

— To niesłychane — rzekł — aby podobne rzeczy były wogóle najwyższemu wodzowi przedkładane. Następca tronu niezbyt dobrze wie, co mówi. Domagam się, aby w przyszłości ograniczył on swoje zainteresowanie się do obszaru, zakreślonego danym mu rozkazem i nie mieszał się do naszych dyspozycji. Pierwsza dywizja gwardji musi wziąć i weźmie udział w walce w czasie przez nas oznaczonym. Także żołnierzom następcy tronu nie będzie się stawiało większych wymagań aniżeli innym wojskom.

Tak—kończył „kronprinz"—przemawiał Ludendorff w obecności cesarza i przeprowadził swą wolą. Także w tym wypadku.

—x—

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego"):

Jako karę za niespełnienie obowiązku—L. G. 3 mk. 379

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Na Dom Sierot (Północna 38).

Zamiast kwiatów na grób p. Nadla ojca naszej koleżanki—uczenice klasy III-ej szkoły im. Orzeszkowej 31 mk. 373

Na „Uzdrowisko".

Z okazji zaręczyn p. Loli Bankierówny z p. Jakóbem Rosenfeldem — M. B. 25 mk. 374

Na pociąg sanitarny „Łódź".

Za przeproszenie koleżanki biurowej Heleny Domańskiej J. Różycki 10 mk. 375

Na wieczyste łóżko w „Uzdrowisku" imienia b. p. Wacława Lande (przy Tow pielęgnowania chorych).

Dla uczczenia pamięci Wacława Lande—Arturostwo Mandels 5 mk. 376

Dla uczczenia pamięci niezapomnianego przyjaciela Wacława Lande — J. Z. 5 mk. 377

Na Dom Sierot (Pasaż Szulca 20).

Zamiast kwiatów w dniu rocznicy ślubu pp. Albertostwa Kolskich — S. H. 5 marek. 379

Na Dom Starców im. małż. Konstadt (Średnia 50).

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanej naszej siostry i bratowej b. p. Ewy Frankenbergowej — Wolfowie Sapierstein 15 mk. 380

Dziś, d. 12 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe, koronowe, rublowe za	97,24
500	" " " "	486,18
1.000	" " " "	972,36
5.000	" " " "	4861,81
10.000	" " " "	9723,61

Wiadomości bieżące.

—x—

400.000 marek na gmachy szkolne.

Podczas swej bytności w Warszawie prezydent m. Łodzi ob. Rzewski wraz z delegatami łódzkiej Rady miejskiej Przybylskim i Łęckim konferowali z ministrem robót publicznych, Pruchnikiem, z którym poruszono sprawę najszybszego uruchomienia robót publicznych. Min. Pruchnik polecił wyasygnować na rachunek dwuchmiljonowej pożyczki dla m. Łodzi na roboty publiczno—400.000 mk., które zużyte będą na budowę gmachów szkolnych m. Łodzi.

Poświęcenie sztandaru.

Na Rezurekcji w kościele św. Stanisława Kostki, która odprawioną zostanie w pierwsze święto Wielkiejnocy o godz. 5 rano odbędzie się poświęcenie sztandaru związku pracowników kolei elektrycznej miejskiej.

O magistrackie obstalunki.

Frakcja radnych P. P. S. postanowiła wystąpić w Radzie miejskiej z wnioskiem ażeby magistrat w przyszłości wszelkie obstalunki i dostawy przyjmował tylko od tych przedsiębiorców, którzy zobowiążą się do przestrzegania minimum warunków płacy i pracy, przyjętych przez magistrat w stosunku do robotników miejskich.

Budowa szosy Lubień—Szczerców.

Na poczet uruchomionej przez sejmik powiatowy powiatu łaskiego sumy pożyczki miljona 60 tysięcy mk. na budowę szosy Lubiec—Szczerców, min. robót publicznych wyasygnowało już sumę 400,000. Obecnie wykonywują się roboty przygotowawcze, prowadzone przez inż. powiatowego łaskiego, Tedeora Gałązkę, który *poczynił kroki o sprowadzenie na miejsce* kolejki roboczej, natychmiast po jej przybyciu znajdzie przy budowie szosy robotę 250 robotników. Część szosy zbudowana zostanie poprzez bagna pod Szczercowem.

O pożyczkę państwową.

Z ramienia ministerjum skarbu p. Bolesław Łagiewicz czyni w Łodzi zabiegi o utworzenie komitetu żydowskiego, mającego na celu popieranie sprawy pożyczki państwowej w naszem mieście.

O sadzonki dla zagonków.

P. Jangowski, inicjator i założyciel zagonów robotniczych zwrócił się do prezydenta miasta Rzewskiego z zażaleniem, iż min. aprowizacji nie dostarcza zagonkarzom sadzonek ziemniaków, pomimo, iż obecnie nadchodzi już pora sadzenia.

Prezydent przyrzekł interwencję, oraz zaopatrzenie w sadzonki z wydziału zaprowiantowania miasta, o ile nadejdą w dniach najbliższych transporty oczekiwanych z Poznańskiego, lub rawskiego ziemniaków. Wielu dzierżawców-zagonkarzy nie czekając, zaopatruje się już w sadzonki drogą prywatną.

Zjazd prezydentów miast.

Jak już donosiliśmy prezydent m. Łodzi ob. Rzewski wyjeżdżał do Warszawy w sprawach służbowych. Otóż w Warszawie odbył się w ministerstwie spraw wewnętrznych zjazd prezydentów miast byłego Królestwa. Obecni byli prezydenci: Łodzi (Rzewski), Lublina, Radomia, Włocławka, Częstochowy, Sosnowca i Dąbrowy. Pierwsza część zjazdu była sprawozdawcza, w pierwszej zaś części przedstawiono życzenia i omówiono bolączki miast, przyczem ministerjum prezydentów swoje poparcie. Prezydent Łodzi ob. Rzewski poruszył sprawę węglową, zienmiaczaną, cukrową, oraz sprawę robót publicznych.

Wyjazd oddziału milicji ludowej.

Ob. Konopczyński Władysław, Komendant Okręgowy Łódzkiej Milicji Ludowej, polecenia p. ministra spraw wewnętrznych, udaje się dnia 11 b. m. na przeciąg 2—3 tygodni wraz z oficerami M. L. ob. ob. Langem i Owsianym, oraz 150 szeregowcami M. L. do Opatowa (w radom.), jako naczelnik straży bezpieczeństwa publicznej (policji komunalnej i milicji ludowej), znajdujących się na terenie powiatu opatowskiego, mając daleko idące pełnomocnictwa w sprawie regulowania stosunków miejscowych.

Podczas nieobecności komendanta, jego funkcje spełniać będzie zastępca, ob. F. Żółtaszek.

Łódzki pociąg sanitarny.

Do Łodzi przybył z Warszawy pociąg sanitarny „Łódź", składający się z 27 wagonów Tow. opieki nad żołnierzem polskim niezwłocznie przystąpiło do urządzenia i wyekwipowania tego pociągu w celu najszybszego wysłania go na front.

Z łódzkiego Tow. rolniczego.

Wczoraj, w sali własnej przy ulicy Kilińskiego 50 odbyło się roczne ogólne zebranie członków łódzkiego Tow. rolniczego.

Odczytano szczegółowo sprawozdanie z działalności Towarzystwa i zatwierdzono je. Uchwalono podnieść składkę członkowską do stu marek rocznie.

Propozycję zlania się z piotrkowskim Tow. rolniczem odrzucono.

P. Szemowski zawiadomił zebranych, iż 28 kwietnia w Piotrkowie odbędzie się zebranie członków w celu powzięcia uchwały, w sprawie łódzkiego syndykatu rolniczego.

W wolnych wnioskach omawiano sprawy, związane z nowym kształtowaniem się stosunków pracodawcy z pracownikami.

Zjazd przedstawicieli szkół.

28-go kwietnia odbędzie w Warszawie zjazd rad opiekuńczych szkół społecznych i dyrektorów tych szkół. Z Łodzi wyjeżdżają przedstawiciele rad i dyrektorzy wyższej szoly realnej kupiectwa łódzkiego, gimnazjum tow. „Uczelnia" i 6-cio klasowej szkoły handlowej łódzkiego towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej.

Delegaci na zjazd inwalidów.

Na ogólnem zebraniu inwalidów w dnin 6 kwietnia r. b. zostali wybrani na Zjazd do Warszawy delegaci, pp. Józef Winiarski, Zygmunt Jackowski, Władysław Karpow, Bronisław Rosiński i Franciszek Wolnicki.

Ferje świąteczne w szkołach zawodowych.

Sekcja szkolnictwa zawodowego ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego zawiadamia, że ferje świąteczne w szkołach zawodowych rozpoczynają się dnia 12 kwietnia r. b. w południe i trwają do dnia 27 kwietnia włącznie.

Kwesta na inwalidów.

Komitet kwesty na rzecz inwalidów wojskowych prosi by panie kwestujące w dn. 18-go b. m. przed kościołami zgłosiły się po puszki do najbliższej dzielnicy, których adresy już były podane we wczorajszych dziennikach.

Z tow. Pomocy żołnierzowi polskiemu.

Onegdaj w lokalu R. G. O. powstała komisja organizacyjna Sekcji tow. Pomocy żołnierzowi polskiemu. Obradowano nad zorganizowaniem sekcji w całym okręgu generalnym łódzkim, oraz wybrano 18 delegatów dla zorganizowania autonomicznych oddziałów Tow. Opieki nad żołnierzem polskim w poszczególnych miejscowościach.

Walka z chorobami zakaźnemi.

(Okólnik do pp. lekarzy powiatowych).

Panująca w kraju epidemja, możliwość wybuchu w porze letniej nowych chorób zakaźnych, jak czerwonka i cholera, zmuszają ministerstwo zdrowia publicznego do zwrócenia uwagi gminom miejskim i wiejskim na konieczność działania zapobiegawczego.

Jednym z najważniejszych takich środków zapobiegawczych jest gruntowne oczyszczenie mieszkań, sprzętów, pościeli, całych domów i ich otoczenia, podwórzy, ulic i placów publicznych.

Wywiezienie wszelkich gnijących odpadków, nagromadzonych przez zimę na podwórzach ulicach i placach, opróżnienie dołów kloacznych i oczyszczenie ustępów, uporządkowanie gnojówek i śmietnisk, ułatwianie odpływu wód nieczystych, odkażanie ścieków wapnem niegaszonem zanim nastąpi ciepła pora roku, ma pierwszorzędne znaczenie hygieniczne i zmniejszy w znacznym stopniu możliwość szerzenia się chorób zakaźnych.

Zarządzenia te są konieczne nawet w razie, gdyby obecną epidemję tyfusu plamistego udało się zmniejszyć.

Tylko gruntowne wymycie mieszkań, ostrzyżenie zanieczyszczonej głowy, dokładna kąpiel, oczyszczenie ubrań i pościeli — wyniszczy lub zmniejszy ilość powstałych ognisk zarazy, z których w jesieni znów nowe wypadki tyfusu plamistego powstać mogą. Należy zwrócić w tym celu szczególniejszą uwagę na wytępienie wszy i gnid, które przenoszą tyfus plamisty.

O ile niema na miejscu aparatów dezynfekcyjnych, należy oczyścić ubranie, dające się prać i bieliznę, przez gotowanie i pranie, futra i kożuchy należy wynieść na strych, umieścić w szczelnej zamykanej skrzyni i pozostawić je tam bez zaglądania do nich przez czas dłuższy—do 6-ciu tygodni.

Należy połączyć to ogólne oczyszczenie ze zwykłymi porządkami uskutecznianymi u nas w czasie przedświątecznym, robić to potrzeba w tym roku dokładniej i sumienniej.

Treść niniejszego okólnika należy podać do wiadomości ludności za pośrednictwem magistratów, zarządów gminnych i duchowieństwa.

Tow. Miłośników Muzyki.

Dzisiejszy wieczór inauguracyjny, na którym wykonane będą: kwartet smyczkowy Haydna, Trio fortepianowe Mendelsohna oraz pieśni rozpocznie się o godz. 8 wiecz. Słowo wstępne wypowie prof. Halpern.

U ogrodników.

W niedzielę, d. 13 b. m. o godzinie 3 po poł. w zakładzie ogrodniczym Dymkowskiego przy ul. Brzezińskiej nr. 101 odbędzie się pokaz ogrodniczy, zorganizowany staraniem koła łódzkiego związku zawodowych ogrodników.

Właściciel zakładu p. F. Dymkowski, mówić będzie o cięciu drzew owocowych.

Dojazd K. E. M. do Helenowa i dróżyną przez pole.

Targi przedświąteczne.

Targi przedświąteczne odbywać się będą na Wodnym i Zielonym Rynku od poniedziałku dn. 14 b. m. codziennie do Wielkiego Piątku dn. 18 b. m. włącznie.

Ze Stow. artystów i zwolenników sztuk pięknych.

Dziś o godz. 8 wiecz. wygłosi na wystawie jubileuszowej Maurycego Trębacza, p. H. Cymerman odczyt na temat „Malarze Ghetta". Odczyt powyższy daje jednocześnie możność bezpłatnego zwiedzenia wystawy.

Ze zboru ewangelicko-reformowanego.

W niedzielę, dnia 13 b. m. o godzinie 10 i pół w sali Zboru ewangelicko-reformowanego przy ul. Radwańskiej № 33 odprawi nabożeństwo w języku polskim ks. Stefan Skierski z Warszawy.

Uchwała robotników elektrowni.

Prezydjum rady robotniczej elektrowni łódzkiej zakomunikowało prezydentowi m. Łodzi, że w sprawie zatargu o wypłacenie robotnikom elektrowni łódzkiej 600 mk. zapomogi w związku z otrzymaną odmowną odpowiedzią, która doprowadzić miała do bezrobocia i z powodu której prezydent z nimi konferował, ogólne zebranie robotników, odbyte w dn. 7-ym powzięło następujące uchwały:

„Zważywszy, że w ostatnich czasach zostało uruchomionych kilka fabryk, które pracują napędem elektrowni i zatrudniają kilkuset robotników, którzy pracy tej wyczekiwali całą wojnę, my, robotnicy elektrowni łódzkiej nie chcąc wspomnianych robotników bezrobociem swoim narazić na straty materjalne, postanawiamy sprawę 600 mk. zostawić narazie w zawieszeniu, żądamy natomiast uregulowania naszych płac ze stawkami istniejącemi w elektrowni warszawskiej.

Uregulowania płac żądamy od dnia 1 marca".

Prezydent m. Łodzi podczas pobytu swego w Warszawie konferował z odnośnemi czynnikami w sprawie żądanych 600 mk. zapomóg.

Z fabryki Poznańskiego.

Ponieważ termin otrzymania odpowiedzi od Ministerstwa pracy na otrzymanie zapomogi trzeciej w sumie 50 mk. już upłynął, robotnicy fabryki Poznańskiego zwrócili się do inspektora okręgowego pracy ob. Kopytowskiego o interwencję.

Z fabryki Borsta w Zgierzu.

Delegacja robotników fabryki Borsta wystąpiła do zarządu tejże fabryki wystawiając żądania ekonomiczne takie, jakie otrzymał Związek zawodowy przemysłu włóknistego w Łodzi. O ile w dniu dzisiejszym zarząd nie uczyni zadość ich żądaniom, robotnicy grożą bezrobociem.

O linję tramwajową.

Mieszkańcy ulic Inżynierskiej, Radwańskiej, Hrabiowskiej, Towarowej, Kątnej i przyległych, a także właściciele domów tychże ulic zwrócili się w dniu dzisiejszym z petycją piśmienną do Zarządu kolejek elektrycznych miejskich o możliwie najrychlejsze uruchomienie linji tramwajowej nr. 9 do końca ul. Radwańskiej, aż do rzeźni miejskich, w celu otrzymania możliwej komunikacji z centrum miasta. Petenci zaznaczają, iż ponieważ szyny tramwajowe, jak również przewodniki górne na całej ulicy Radwańskiej są zbudowane, przeto uwzględnienie tej prośby nie pociągnie za sobą żadnych specjalnych wydatków. Na petycji podpisało się 300 z górą obywateli.

Dary amerykańskie dla żydów.

Z darów amerykańskich nadejdzie w tych dniach do Łodzi 17 wagonów rozmaitych produktów żywnościowych dla rozdziału między rozmaite instytucje filantropijne żydowskie. Tow. „Warrant", w którego magazynach produkty te mają być złożone otrzymało wczoraj wiadomość o wyjściu tych wagonów z Warszawy. Transport ten pozostaje do dyspozycji tutejszej gminy żydowskiej.

Teatr Polski.

Dziś dwa przedstawienia: po południu o godz. 4 po cenach najniższych teatr daje komedję amerykańską p. t. „Mąż z loterji" wieczorem zaś po cenach popularnych „Orlę" E. Rostanda z p. J. Maliszewskim.

We wtorek, dn. 15 b. m. teatr wprowadza na scenę „Balladynę" J. Słowackiego.

Z cyklu Beethovenowskiego.

W niedzielę, dnia 13 b. m., odbędzie się 8-my, a zarazem przedostatni koncert z cyklu Beethovenowskiego. Jako solistka wystąpi młoda pianistka panna Regina Kaczorówna. Konferencję literacką wygłosi inż. Henryk Goldberg. W programie: 8 a Symfonja F-moll, oraz koncert fortepianowy № 1 C dur. Bilety w „Czytelni Nowości", Alf. Straucha, Dzielna 12.

Odwołany koncert.

Z powodu zmiany repertuarów w teatrach warszawskich zapowiedziany na dziś, koncert w Sali Koncertowej, Dzielna 18, odłożony zostaje na czas poświąteczny.

—x—

Teatr Polski.

Dyrekcja Teatru Polskiego wieczór premierowy w czwartek poświęciła na rzecz funduszu pomocy dla żołnierzy polskich.

W przedsionku uproszone panie zajęły się sprzedażą programów i zebrały spory fundusz. Łodzianie składali chętnie ofiary na tacy, odbierając w zamian wdzięczny uśmiech pań.

Ale jak zwykle, niestety w Łodzi, publiczność się spóźniała. Przedstawienie, którego początek zapowiedziano w afiszach na godz. 7 m. 30, mogło rozpocząć się dopiero o godz. 8-ej.

Teatr był dobrze zapełniony. Krzesła w rzędach pierwszych—jak przystało—zajęli oficerowie sztabu i generałowie.

Wybór sztuki nie był zbyt fortunnym. Dano „Oj mężczyźni, mężczyźni", krotochwilę, napisaną przez Kazimierza Zalewskiego przed laty 30, w dobie kiedy talent autora „Przed ślubem" już wyczerpywać się zaczął.

Krotochwila ta, oparta na wzorach fars francuskich, napisana dla Żółkowskiego, Ostrowskiego, Tatarkiewicza i innych wybitnych aktorów warszawskich „Rozmaitości", posiada wiele humoru, który wytryska wówczas, jak fontanna srebrzysta, kiedy grana jest w tempie farsowem, kiedy aktorzy doskonale pamięciowo owładnąwszy treść, grają w tempie szybkim, podkreślając odpowiednio temu szczególne zdania i te wyrazy, które właśnie humor ów wyrażać mają.

Nie widzieliśmy tego wszystkiego w czwartek. Aktorzy, którzy co kilka dni muszą wystawiać nową premjerę, nie mogli widocznie sztuki opanować pamięciowo, ani należycie wypróbować sytuacji tak, by premjera czwartkowa mogła wypaść wzorowo pod każdym względem.

Mimo to publiczność bawiła się doskonale.

W rolach głównych wystąpili panie Wierzejska, Dunin-Rychłowska, Kościeszanka i Żbikowska, oraz pp.: Piotrowski, K. Tatarkiewicz, Puchalski i Wroński.

R. F.

Giełda warszawska.

Dnia 11 kwietnia.

Papiery procentowe zniżkowo. Waluty bez wielkich zmian.

6% Obl. m. Warszawy — 186—184,50

4 i pół pr. Listy Ziem. A i B.—182,50 178.

5 proc. Listy m. Warszawy — 186, 183½, 185

4 i pół proc. Listy m. Warszawy — 143 172 i pół

5 proc. listy zastawne m. Łodzi —

Ruble: 500 — 108½,—108.50

Ruble dumskie — 60 — 58 — 59

Kierenki —.

Korony — 44.85—44.55

Teatr Wielki

DYREKCJA
L. KOMPANIEJEC, S. KUSTIN.

Dziś, o godz. 3-ej po poł.
Młode kobiety — Młodzi mężczyźni
Operetka w 4 aktach A. Szera.

2) **„Samobójca“**
Szkic dram. wypowie p. L. Sokołow.

Dziś o 8.30
Żydowska còrka
Operetka w 4 akt.

W niedzielę, dnia 13-IV
?? ??
Ceny od 50 fen. do mk. 3.50.

TEATR SCALA

Sobota, 12 kwietnia o g. 3 po poł. z udziałem p. Z. Goldstein
Ona poszukuje wspólnika

Sobota, 12 kwietnia o g. 8 wiecz. z udziałem p. Z. Goldstein
KSIĘŻNA CZARDASZKA
Operetka w 3 akt. Kalmana, tłumacz. I. Adlera
Ceny miejsc od 1 m. do 4 m. Kupon do loży 3.50

ĆMIELÓW

Fabryczny skład Szkła i Porcelany w Łodzi, ul. Piotrkowska 31.

Specjalność: Serwisy stołowe.

888—4

Uwaga: Szklanki od 9 mk. za tuzin.

Jutro magazyn otwaty.

Z powodu wyjazdu
do sprzedania dom w Pabjanicach
z wszelkimi wygodami w centrum miasta na b. dogodnych warunkach. Wiadomość: 305-1
Prowodnik, Piotrkowska 149.

Zaginął piesek
mały biały pudelek wabi się „Moli“. 322—1
Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ul. Piotrkowska 175 do składu szkła Tea Zanne za wynagrodzeniem.

Dr. H. Różaner
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—12 r. i od 4—7 wiecz.
Dzielna № 9. 314-3

Dla wojskowych żółte i czarne Buty z długimi sztywnymi cholewami. **Zelówki** dla osób prywatnych. Pasy do maszyn i skóry do potrzeb fabrycznych poleca 790-1
Bernard Bergman, Łódź, Piotrkowska 44.

KOMITET dla BEZROBOTNYCH

może otrzymać dla sprzedaży bezrobotnym następującą odzież:

2500 garniturów męsk. cajg. „Herkules“	po c. mk. 47.—
1000 ubranek dziecin.	„ „ „ 20.—
700 spodni wełnian.	„ „ „ 48.—
600 „ „	„ „ „ 18.80

Bezrobotnych, chętnych nabycia uprasza się o zgłaszanie się do swych dzielnic zapomogowych z odnośnem zawiadomieniem.

Jeśli będzie dostateczna ilość zgłoszeń, Komitet dla Bezrobotnych drogą publikacji poda dzień i miejsce sprzedaży. 249—1

Salon fryzjerski dla Pań!
Czesanie podług najnowszych żurnali. Masaż twarzy. Manicure. Pedicure, oraz wycinanie odcisków bez bólu. Mycie i suszenie włosów za pomocą elektryczności. Farbowanie włosów specjalnym sposobem nieszkodliwym i trwałym za pomocą kataplazmy. Wyjątkowo niebywale bogaty wybór farb. Poleca się wszelkie wyroby włosiane. Zastosowanie jaknajszersze wymagań hygjeny.
Paulina ZYLBER, Łódź, Al. Kościuszki № 27.

A. O. Teschich i S-ka
Łódź, ul. Kilińskiego nr. 62 (Widzewska)
polecają:
Tekturę asfaltową „Bitum“ do krycia dachów.
Masę sklejoną.
Smołę.
Cegłę szamotową ogniotrwałą.
Mączkę szamotową ogniotrwałą.
Cegłę bazaltową (klinkery).
701—1 Cement portlandzki.

INSTYTUT ELEKTROLECZNICZY
przy lecznicy „UNITAS“, Pusta № 19,
— pod kierunkiem Dr. N. Goldbluma. —
Elektryzacja, d'Arsonvalizacja, Diathermia, kąpiele elektryczne, wodne, czterokomorowe i inne.
— Godziny przyjęć: od 10—11 rano i od 6—7 wiecz. — 241

Fabryka Tektury Smołowcowej
M. Fajn i S-ka
Łódź, ul. Juljusza № 15
poleca tekturę smołowcową (do krycia dachów) we wszelkich ilościach i gatunkach oraz smołę i masę klejną.

„Juno“
najlepszy puder do twarzy, nadaje cerze świeżość i delikatność.
Do nabycia we wszystkich kolorach oraz w kolorze modnym „rachel sepia“ w składach aptecznych i perfumerjach. 136—2

Amerykan
parokonny w dobrym stanie, mało używany—do sprzedania. Wiadomość: ul. Składowa nr. 13 w lakierni Borkowskiego. — Cena przystępna. 226—8

Kupię 2 maszyny do pisania ewent. rosyjskie
Oferty z podaniem marki i ceny składać do admin. „Głosu Polsk.“ pod „L. K.“. 222—3

Instytucja dobroczynna żydowska poszukuje **sekretarza.**
Oferty z podaniem warunków przyjmuje administracja tego pisma pod „Sekretarz“. 121—1

Żydowskie Zrzeszenie Akademików Łodzian
Biuro Pośrednictwa Pracy
poleca bezinteresownie rutynow.
studentów-nauczycieli.
Biuro otwarte codz. od 6—7 w.
Południowa № 3, w lokalu Stow. Naucz. Żyd. 783—1

Akuszerka B. BÜCHLER
Główna 5.

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszeryjnej.
Południowa 23
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 720-15

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł. 2238—01

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa.
Godz. przyjęć od 9—2 i 4 ½—8 w dla pań od 5—6.
Zawadzka № 1, róg Piotrk. 9313—15—1

Dr. med. J. Leyberg
Krótka 5.
Choroby skóry, weneryczne i dróg moczopłciowych.
Od 11—1 i 5—7. Panie od 4—5. 278—7

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p. 575—3

DENTYSTA
Berta Ab
Piotrkowska 85.
Godz. przyjęć: od 10—1 i od 5—7 wiecz. codz. prócz niedz. i świąt. 884—8

Dr. med. Szarlota EIGER
Akuszerja i chor. kobiece.
Długa nr. 46 (róg Zielonej).
Godz. przyjęć od 4 — 6 po poł. 844—15

B. właściciel zakładu stomatologicznego w Wiedniu
Doktór R. Żurakowski 874-1
ordynuje w chorobach zębów przy ul. Piotrkowskiej 107 II p., codziennie od g. 2—4 pop.

Dr. A. Grosglik
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Al. Kościuszki (Spacer.) **27.**
9—11 rano i 5—7 wiecz. Panie 4—5 poł. w niedzielę 10—12. 2427—10

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —
Piotr-kowska Nr. 118, do 10 pół rano i od 4 — 6 p. p. 9177—14

Dr. med. W. Kotzin
UL. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc
przyjmuje od godz. 10 — 11 rano i od 4 — 6 pp. 1098—10

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. A. A. Kupuję za gotówkę bieliznę męską i damską, pościelową i stołową. Płacę najwyższe ceny. Wszelkie inne towary i rzeczy używane przyjmuję do sprzedaży na najdogodniejszych warunkach Sklep komisowy Wł. Wojciechowicza, Piotrkowska 160, róg Głównej. 195—5

A. A. A. A. A. A. Już się rozpoczął sezon zakupów przedświątecznych. Korzystajcie z okazji, aby spieniężyć zbywające w domu rzeczy i zapasy towaru za pośrednictwem sklepu komisowego Wł. Wojciechowicza, Piotrkowska 160, róg Głównej. Najdogodniejsze warunki, olbrzymi zbyt. 193—5

A. A. A. A. Polecam na święta w wielkim wyborze po cenach okazyjnych garderobę męską, damską, dziecinną, nową i używaną, Obuwie, bieliznę porcelanę, galanterję, jedwabie na bluzki i t. p. Niebywała okazja! nowe modne palta damskie 165 m., spodnie od 15 mk. do 180, spódniczki od 25 mk. Sklep komisowy Wł. Wojciechowicza, Piotrkowska 160, róg Głównej. 196—5

A. Meble wyprzedam tanio, byle zaraz: łóżka, materace, szafę, bieliźniarkę, otomanę, lustra, stół, krzesła, biurko, stolik karciany, zegar, słupki, łóżeczko dziecinne, etażerki. Piotrkowska 223—3, I p., front. 113—10

A. A. A. A. Sklep Komisowy Wł. Łunkiewicza, Sienkiewicza (Mikołajewska) 67. Przyjmuje do sprzedania i poleca po cenach przystępnych: towary, garderobę, obuwie, bieliznę, sprzęty domowe i różne rzeczy zbywające w domu. Wszelką bieliznę nową i używaną kupuje 4091—3

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34, m. 18. 885—17

Bryczka nowa do sprzedania, Piotrkowska 199, oficyna, ostatnie wejście, II piętro na lewo. 4082—3

Baczność! Kto ma dużo podartych pończoch, niech się uda na Piotrkowską № 145, m. 14, I piętro. Przy dzisiejszej drożyźnie wielka oszczędność!!! Z 6-ciu par podartych pończoch —4 pary odnowione, z 6-ciu par podartych skarpetek—3 pary odnowione. Pończochy muszą być prane i maglowane. 967—1

Dnia 10 kwietnia wieczorem na ulicy Piotrkowskiej przy zbiegu Nawrot zgubiono damski srebrny zegarek z branzoletką. Uczciwego znalazcę uprasza o zwrot Władysława Przekadzińska, ul. Zachodnia № 53. 324-1

Dwa pokoje z kuchnią, elektrycznością, od 1 maja do wynajęcia. Al. Kościuszki 26. 194—2

Jeden lub dwa frontowe umeblowane pokoje zaraz do wynajęcia. Oświetlenie i maszynka gazowe. Długa № 95, Litauer. Zastać można od 3—5 pp. 276—2

Biurko uczn. w bardzo dobrym stanie i kinematograf dziecinny sprzedam. Piotrkowska 55, m. 3, od 3—8 w. 304-1

Koza z koźlętami do sprzedania. Wiadomość: Przejazd № 30, u rządcy domu. 192—2

Lustro, tremo dębowe i dwa fotele Thoneta-wiedeńskie do sprzedania. Główna 34, kawiarnia. 098—3

Lodownię pokojową w dobrym stanie kupię. Piotrkowska 103, Rosenberg. 248—3

Motocykl 2½ H. P. fabryki N. S. U. do sprzedania, Zgierska 74, m. 3. 227—3

Otomany i leżanki do sprzedania. Ul. Piotrkowska № 203, I piętro, od godz. 11 do 2 po poł. 313—3

Pianino zagraniczne, mało używane — sprzedam. Długa 67, m. 6, od 10—1 i 7—8 wiecz. 318—1

Plac w śródmieściu, wychodzący na dwie ulice, zdatny do handlu drzewem i t. p. lub pod warzywa, zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Biurze Technicznem — ul. Krótka № 9, III piętro, front, codziennie od godz. 9 do 11 rano i od 2 do 7 wiecz. 312—1

Poszukuje miejsca numerowego. Władam trzema językami. Łaskawe oferty w „Głosie“ pod „№ 235“ 265—2

Skrzypce, lampa naftowa wisząca, cylinder, stolik niski, beczki do sprzedania. Nawrot 24—11, prawa oficyna. 261—3

Nowość na czasie!!! Niema już więcej podartych pończoch. Z 6-ciu par starych pończoch oddajemy 4 p. odnowione, z 6-ciu par skarpetek—3 p. odnowione. Uwaga: Pończochy muszą być prane i maglowane. Pracownia: Piotrkowska 114, m. 21, lewa ofic., II wejście, II piętro, przyjmuje się również robótki do rysowania. 970—2

Szanowny Panie, któryś mi 9 kwietnia o godz. 9 wiecz. w tramwaju, w sztucznie wywołanym tłoku, wyciągnął portfel z kieszeni marynarki, proszę Cię, zostaw sobie znajdującą się tam gotówkę, ale oddaj mi portfel z dwoma premiówkami i różnemi dokumentami, które dla Ciebie są absolutnie bez wartości. Łódź, ul. Ewangielicka № 11-13. 296—1

Sprzedam zaraz sklep kolonialny, handel win i wódek krajowych i zagranicznych. Targowa № 15 (43), m. 74, II piętro. Kazimierz Pałęcki. 291—3

Student Polit. Warszawskiej (naucz. szkół średnich) poszukuje lekcji. Specjalność: chemja, fizyka i matematyka. Południowa 36, m. 2, od 3—4 p. poł. Uzupełnia zaniedbaną naukę dorosłych. 241—5

Uczeń do zakładu fryzjerskiego potrzebny. Wiado. St.-Zarzewska 62. 199—3

W Langówku, w bliskości przystanku kol. doj. „Radogoszcz“ są do sprzedania 3 place pojedynczo lub w całości, razem 15.000 kw. łokci. Wiadomość: Radogoszcz, w restauracji p. Gabryela. 181—3

Z powodu wyjazdu wyprzedaję: meble, gobeliny, obrazy, antyki, miniatury, bronzy, porcelanę, kryształy, fortepian w b. dobrym stanie, rower angielski, lampy gazowe i elektryczne i inne rzeczy. Nawrot № 38a, stróż wskaże od 4—6 w. Handlarze wyłączeni. 138—3

Zaawansowanym udzielam lekcji gry fortepianowej najnowszą metodą zagraniczną, zarazem harmonję i historję muzyki, na życzenie kontrapunkt. Orla 9, m. 4, przed południem lub oferty w „Głosie“ „B. W.“ 302—1

Zgubiono paszporty: na imię Adeli Jochman i Oskara Jochmana. 225—2

Zgubiono matrykułę, wydaną z pensji p. Marji Pruszyńskiej, uczennicy klasy IV-ej Marji Zajdenfeldówny. 299—1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Stanisławy Selorowicz na 4 osoby. 319—1

Zgubiono paszport № 287, wydany przez władzę niemiecką na imię Owseja Lemperta ur. w 1886 r. w Klecku, mińskiej gub. Oddać w Grand-Hotelu. 303—2

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Szmula Joska Szatana 509—1

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Józefa Cywusza. 317-3

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Wandy Makus na 2 osoby. 315—1

Zgubiono srebrny zegarek branzoletkę. Proszę zwrócić za wysoką nagrodą—Sienkiewicza 4. Kon. 316—2

2 pokoje umeblowane lub jeden duży—poszukuje bezdzietne małżeństwo, z obiadami lub bez. Zgłoszenia pod „W. L.“ do administr. „Głosu“. 297—1

Piękność i Białość cery nadaje Krem „ORO“
Wystrzegać się falsyfikatów. Żądać tylko krem „ORO“.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.